

Cena ogłoszeń: na 1-ej stronie wiersz petitowy m. 1.50  
na II-ej stronie— 0.75 f.  
na IV-ej stronie—0.50 f.  
nadstawiane za wiersz  
garmentowy — mk. 2.50  
Drobne ogłoszenia po 8  
fen. za wyraz. Załączenia  
po mk. 7.50 od tysiąca.

Redakcja i Administracja  
mieszcza się pod № 1-ym  
przy ul. Krzywej w Sos-  
nowcu. — Telefon № 298

Adres dla listów i depeesz:  
„Iskra”, Sosnowiec.

# ISKRA

**DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI**

POD KIERUNKIEM WIKTORA MONSIORSKIEGO.

Prenumerata wynosi: Z odno-  
szeniem rocznie m. 21.60 —  
półrocznie m. 10.80—kwar-  
talnie m. 5.40—miesięcznie  
m. 1.80 z przesyłką pocztową  
i m. 80 f. miesięcz-  
nie. Cena numeru pojedy-  
nego — 10 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano  
do 7 wiecz. — Rękopisów na-  
desłanych redakcja nie zwraca

Oddziały własne: w Będzinie  
ul. Małachowskiego 9, w Dą-  
browie ul. Sienkiewicza № 6



## FELIKS POLKOWSKI

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w Dąbrowie dn. 16 października r. b.  
przeżywszy lat 54.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dn. 20 października r. b. o godzinie 10 rano w Kościele  
parafjalnym w Dąbrowie, po skończonym zaś nabożeństwie nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmen-  
tarz w Dąbrowie. Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych stroskani

żona, córki, syn, zięć i wnuczki.

wątpimy, wbrew zaś polakom  
program taki przeprowadzonym  
być nie może i nie będzie.

Samo jednak ogłaszanie po-  
dobnych postulatów jest zabój-  
cze dla atmosfery pokojowej w  
Polsce i może wywołać tylko  
wybuchy antysemityzmu.

Sądźmy, że ta część ludności  
wyznania mojżeszowego, która  
czuje i myśli po polsku, skupić  
się winna i rozpocząć akcję w  
kierunku uświadczenia swych  
współwyznawców co do szko-  
dliwości i nieczystości podo-  
bnych programów.

Polska bowiem pozostać musi  
sobą i na Judeo-Polskę zamie-  
nioną nie będzie.

(r.)

### Judeo - Polska.

Sprawa naszego stosunku do  
żydów winna być przedmiotem  
stałego i spokojnego rozważa-  
nia, w ten bowiem tylko spo-  
sób będzie można znaleźć dro-  
gę do jakiegoś porozumienia  
się i współzycia.

Ukształtowanie się jednak  
stosunków polsko - żydowskich  
nie tyle zależy od polaków, ile  
od samych żydów. Sądźmy też,  
że dla orientacji w tej zawilej  
sprawie rzeczą niezbędną jest  
poznanie dążeń i wymagań lu-  
dności żydowskiej. W tym celu  
podajemy czytelnikom naszym  
w streszczeniu ogłoszony świe-  
żo program partii żydowskiej  
ludowej w Polsce. („Kur. Pol-  
ski” № 285 z d. 18 bm.).

Partja ta stoi na gruncie sa-  
modzielnej, wolnej, demokra-  
tycznej Polski, której ustrój  
państwowy winien być określo-  
ny na sejmie, zwołanym drogą  
pięcioprzymiotnikowego głoso-  
wania, z udziałem wszystkich  
obywateli nie poniżej lat 20 i  
przy zapewnieniu odrębnych  
kurji mniejszościom narodo-  
wym.

Wolność sumienia, prasy, ze-  
brań, wybory demokratyczne

do wszystkich instytucji repre-  
zentacyjnych — oto żądania  
ogólnokrajowe ludowców. Nas  
natomiast interesują żądania  
specjalne żydowskie.

Partja ludowa więc „żąda  
powszechnej, bezpłatnej, przy-  
musowej szkoły początkowej z  
ojczystym językiem wykłado-  
wym dziecka”. Jaki to język  
ojczysty?

Śluchajmy dalej:

„Wychodząc z założenia, że  
naród żydowski w Polsce jest  
samodzielną grupą narodową,  
żydowska partja ludowa dąży  
do zagwarantowania żydom pol-  
skim w państwie i przepisach  
zasadniczych nie tylko równo-  
uprawnienia obywatelskiego, ale  
też praw mniejszości narodo-  
wej”.

Na jakich zasadach mają być  
te prawa gwarantowane?

„Żydzi w Polsce... tworzą  
publicznie prawną wspólnotę na-  
rodową i zarządzają zupełnie  
samodzielnie wszystkimi spra-  
wami ludu przez „Radę Ludo-  
wą”, zwołaną na zasadzie wy-  
borów demokratycznych.

„Język żydowski (żargon)  
uznaje państwo za język urzę-  
dowy narodu żydowskiego z  
prawem posługiwania się nim

w życiu wewnętrznym i publi-  
cznym. W gminach politycz-  
nych, gdzie ludność żydowska  
wynosi nie mniej, niż 25 proc.  
ogółu mieszkańców, przysługuje  
jej prawo posługiwania się je-  
zykiem żydowskim w instytu-  
cjach ogólnopaństwowych, w  
sądzie, w administracji i insty-  
tucjach komunalnych”.

„W żydowskiej szkole począt-  
kowej i w żydowskim szkolni-  
ctwie ludowym jest język ży-  
dowski językiem wykładowym.  
Tam, gdzie znaczna liczba ro-  
dziców żydowskich, niemówią-  
cych po żydowsku, żąda dla  
swych dzieci szkoły z innym  
językiem wykładowym, mogą  
być otwarte szkoły prywatne z  
tym językiem wykładowym”.

Wolność sumienia rozumieją  
ludowcy w ten sposób, że „gdy-  
by niedziela uznana została za  
dzień odpoczynku społecznego,  
to prawo takie nie dotyczy ży-  
dów, świętujących w sobotę”.

Jeżeli więc wszystkimi spra-  
wami ludności żydowskiej w  
kraju kierować ma „Rada Lu-  
dowa”, to musi to być instytu-  
cja prawie-że państwowa. Tak  
ją sobie też tłumaczą ludowcy.

„Dla zaspokojenia wszystkich

potrzeb narodu żydowskiego,  
którymi kieruje Rada Ludowa,  
asygnuje się z budżetów ogóln-  
no-państwowego i komunalnych  
odnośną Polsce i ma prawo  
przemawiania w jego imieniu  
we wszystkich sprawach. Kor-  
zysta z praw jednostki prawnej  
i prowadzi układy z rządem, z  
instytucjami państwowymi i ko-  
munalnymi.

Podlegać mają tej Radzie:  
całokształt szkolnictwa ludowe-  
go, wykształcenie zawodowe,  
organizacja taniego kredytu,  
kooperatyw, ubezpieczeń wz-  
ajemnych, rozwój kultury ży-  
dowskiej, zdrowotność mas, na-  
kładanie podatków na ludność  
żydowską i t.p. Jak widzimy—  
są to wszystko sprawy, które  
wkraczają wyraźnie w dziedzinę  
kompetencji władz państwo-  
wych. Rada Ludowa chce uza-  
leżnić od siebie także kahał —  
gminy.

Oto w ogólnych zarysach  
program ludowców. Cel jego  
jasny. Wytworzenie w Polsce  
dwóch władz: polskiej i żydow-  
skiej; kraj nasz stać się ma  
krajem dwunarodowym, dwu-  
języcznym. Tak chcą „ludowcy”.

Czy na taki program zgodzi  
się ktokolwiek z polaków —

### Różne wieści polityczne.

#### Koło Polskie w Wiedniu.

Przed kilku dniami donie-  
śliśmy o porozumieniu Koła  
polskiego w Wiedniu z rzą-  
dem: Koło za szereg pewnych  
ustępstw miało głosować za  
budżetem, a właściwie za  
sześciomiesięcznym przewo-  
zom budżetowym.

Obecnie okazuje się, że po-  
mimo przychylnego stanowi-  
ska Koła polskiego, rząd wie-  
deński nie rozporządza wię-  
kszością i przewizorjum budże-  
towe może być nie uchwalone.  
Koło polskie, jak widać, nie  
było poinformowane należycie  
o sytuacji. W sprawie tej od-  
będzie się w d. 28 b. m. ze-  
branie, na którym zapasę ma  
ostateczna uchwała, co dosta-  
nowiska wobec rządu.

#### Socjaliści niemieccy.

Socjaliści niemieccy, roz-  
dzieleni dotychczas na dwa  
wrogie obozy, postanowili zjed-  
noczyć się i przejść do sta-  
nowczej opozycji wobec rzą-  
du i to zarówno co do polity-  
ki zagranicznej, jak i co do  
reformy wyborczej do Sejmu  
pruskiego. Odnosny wniosek  
posła Eberta przyjęty został  
na konferencji socjalnej de-  
mokracji niemieckiej w Würz-  
burgu.

Porozumienie powyższe  
przypisują niezręczności kan-  
clerza i oskarżeniu grupy so-  
cjalistów Haasego o przygo-



## TEATR — ZIMOWY — TEATR

W niedzielę, dnia 21 października b. r.

WIELKI KONCERT  
Stanisława Gruszezyńskiego

bohaterskiego tenora opery Warszawskiej ze współudziałem znakomitego pianisty

STANISŁAWA ZMIGRYDERA.

Bilety wcześniej nabywać można w Cukierni Warszawskiej.

towaniu buntu we flocie niemieckiej. Oskarżenie to bez dowodów spowodowało podanie się do dymisji ministra marynarki Capelle'a i zjednoczenie opozycji socjalistów.

## Prezes ministrów polskich.

Z Wiednia donoszą do „Katt. Ztg.”, że prezesem ministrów w Warszawie ma zostać hr. Adam Tarnowski. Tak miał oświadczyć ks. Drucki-Lubecki.

Prasa natomiast krakowska stwierdza, że kandydatura ta, ma niewielkie widoki powodzenia.

## Los legionów.

„Katt. Ztg.” (№ 286 z d. 19 b. m.) oraz pisma krakowskie donoszą, że hr. Tarnowski przywiózł do Przemysła list wszystkich członków Rady regencyjnej do oficerów i żołnierzy, zapewniający ich, że zrobią wszystko, co w ludzkiej mocy, by legjony wróciły dla spełnienia swej kadrowej roli — tymczasem zaś spełniać muszą rozkazy, otrzymane od swej władzy wojskowej. Leży to w interesie Ojczyzny! Legjony karne są jedyną podstawą przyszłej armii polskiej.

Hr. Tarnowski odbył w dowództwie P. K. P. dłuższą konferencję z komendantem oraz dowódcami pułków i wyższymi oficerami.

usz Starzewski przedłożył następujący wniosek:

„Naczelny Komitet Narodowy uchwała rozwiązać się z chwilą powstania rządu polskiego i agendy swoje oddaje temuż rządowi.

Do przeprowadzenia tego oddania, a w szczególności oddania Legjonów, jako kadr armii polskiej, upoważnia N.K.N. swoją Komisję wykonawczą do rozpoczęcia rokowań z departamentem spraw politycznych Komisji przejściowej b. Tymczasowej Rady Stanu na zasadzie uczynionej przez niego propozycji objęcia już teraz przez tę Komisję biur informacyjnych zagranicznych N. K. N., celem przekazania ich rządowi polskiemu.

Fundusze, które po zamknięciu pozostaną, uchwała N.K.N. przekazać rządowi państwa polskiego na cele opieki wojennej nad legionistami. Co do sposobu użycia tych funduszy zasięgnie rząd polski opinii prezesa Koła polskiego, marszałka krajowego, prezydentów miast Krakowa i Lwowa, tudzież prezesa Komisji wykonawczej N. K. N.

Komisja kontrolująca ma pozostać w dotychczasowym składzie.

Wniosek powyższy uchwalono jednomyślnie bez dyskusji.

## Kino Oaza

Dziś! — Dziś!

## Żebraczka

w roli tytułowej

Lota Neuman.

## Rozwiązanie N. K. N.

Świeżo otrzymane pisma krakowskie donoszą, że dnia 15 b.m. odbyło się plenarne posiedzenie N. K. N. pod przewodnictwem prezesa, prof. Wł. Jaworskiego

Na zebraniu tym dr. Tade-

## Choroby na wojnie.

Statystyka wojen dotychczasowych dowiodła, że z liczby żołnierzy, którzy ubyli z szeregów podczas kampanji, zaledwie 1/4 stała się niezdolną do walki wskutek ran od pocisków, 3/4 zaś pokonał wróg potężniejszy od dział i karabinów — choroba.

Jest to rzecz zupełnie naturalna. Każde stłoczenie się ludzi na jednym miejscu wytwarza nienormalne warunki higieniczne oraz możliwość szybkiego rozpowszechniania się epidemji. Tymbardziej musi to zdarzać się na wojnie, kiedy konieczność zmusza do znoszenia najcięższych mrozów lub upałów, kiedy nie raz trzeba spać na wilgotnej ziemi pod namiotem, lub nawet wprost pod gołym niebem, kiedy trudno jest izolować chorych na choroby zakaźne, kiedy niezawsze jest możliwość dostatecznego odżywiania się, a wreszcie

cały system nerwowy, narażony na ustawiczne wstrząśnienia, zmniejsza odporność organizmu wobec epidemji.

Przy tym wszystkim zdrowie i siły żołnierzy wycieńczają w sposób bardzo stanowczy forsowne marsze. Przypomnijmy, że każdy piechur dźwigać musi na sobie około 40 kilogramów. Z ciężkim tornistrem na plecach i karabinem, który mu wpija się w ramię, musi on przebywać nieraz setki wiorst, i nie wolno mu pod groźbą dostania się w moc nieprzyjaciela zwać na to, że mu obuwie rozrąba nogi, pot okrywa całe ciało, a kłęby kurzu tamują oddech.

Zola w „La Débâcle”, Tolstoj w „Wojnie i pokoju”, a u nas Żeromski świetnie odmalowali owe męczarnie pochodu. W opisach swoich kładą oni nacisk na to, że w uciążliwym marszu żołnierze tracą w końcu świadomość, co się z nimi dzieje, ogarnia ich zniechęcenie i apatia, a

## Z Rady Regencyjnej.

Ogłoszenie intromisji członków Rady Regencyjnej poprzedził szereg konferencji, które się odbyły zarówno z władzami okupacyjnym w Warszawie, Berlinie i Wiedniu, jak i w gronie samych kandydatów na członków Rady Regencyjnej. Obok tych konferencji odbywały się również liczne narady w stronnictwach politycznych, w celu zajęcia tego lub innego stanowiska wobec przyszłego rządu polskiego. Przywódcy stronnictw politycznych byli w ciągłym kontakcie z członkami Rady Regencyjnej, składając na ich ręce deklaracje.

Rozpoczęły się już w szybszym tempie przygotowania do wprowadzenia na urząd członków Rady Regencyjnej. Według zapewnień ks. prałata Chełmickiego, który obejmuje urząd sekretarza generalnego Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego, termin uroczystości intromisji w najbliższych dniach już będzie ustalony, według przewidywań, przypadnie on na 27 b. m.

Dowiadujemy się, że przysięgę od członków Rady Regencyjnej odbierze w kościele archikatedralnym biskup kujawsko-kaliski, ks. Zdzitowiecki. Spodziewany jest również przyjazd biskupa sandomierskiego, ks. Ryxa.

Do czasu uroczystej intromisji żadne decydujące postanowienia ze strony Rady Regencyjnej nie nastąpią. Rozpoczną się tylko prace przygotowawcze w celu objęcia instytucji rządowych z rąk komisji przejściowej Tymczasowej Rady Stanu, urządzenia siedziby Rady Regencyjnej, kancelarii, biur itd.

W tych dniach do pałacu arcybiskupiego przy ul. Miodowej

przybyli członkowie komisji przejściowej Tymczasowej Rady Stanu. Do zgromadzonych w pałacu członków Rady Regencyjnej przemówił przewodniczący komisji przejściowej wice-marszałek Mikułowski-Pomorski. Odpowiadał J. E. ks. arcybiskup Kakowski, prosząc komisję, ażeby do czasu ustanowienia ministerjów pełniła nadal swoje czynności.

Kronika.  
Z Sosnowca.

Z departamentu W. R. i O. P. Otrzymujemy komunikat treści następującej:

„Departament wyznań religijnych i oświecenia publicznego zwraca się do wszystkich redakcji pism codziennych, tygodniowych, miesięcznych, wogóle czasopism, wychodzących w Królestwie Polskim, w Galicji, W. Ks. Poznańskim i innych ziemiach polskich i omawiających sprawy szkolne, z prośbą o przysłanie swoich organów i wydawnictw od d. 1 października r. b. do departamentu i o wysyłanie ich stale nadal.

Redakcjom, od których departament otrzyma gazety i wydawnictwa, przesłany będzie „Dziennik urzędowy departamentu”.

Wszystkie pisma proszone są o przedruk powyższego komunikatu.

Ze Stow. techników. W niedzielę, d. 21 b. m. w lokalu przy ul. Czystej № 9 odbędzie się ogólne zgromadzenie dyskusyjne na temat: „O stylu polskim w architekturze”. Początek punktualnie o godz. 3 po poł.

W przyszłą niedzielę technicy urządzają w swym lokalu „herbatkę” dla członków i ich rodzin. O tej „herbatce” podamy jeszcze bliższe szczegóły.

Ze Stow. kupców polskich. W niedzielę o godz. 3 popołudniu odbędzie się w Gospodzie mieszczańskiej zebranie kupców kolonjalnych w celu zatwierdzenia cen na produkty żywnościowe w myśl rozporządzenia p. naczelnika powiatu.

Cenniki, które winny są wisieć w każdym sklepie spożywczym, będą do nabycia na zebraniu.

Korzystając ze sposobności porozumienia się bliższego, za-

ząd Stow. kupców będzie chciał utworzyć stałą sekcję kolonjalną, dla własnego więc dobra należy przybyć licznie na zebranie.

Komitet Obchodu Kościuszkowskiego niniejszym komunikuje, iż wobec napotkanych formalnych trudności gremjalna wycieczka do Dąbrowy w dniu 21 bm. zorganizować się nie da.

Wyjaśnienie. Proszeni jesteśmy o zamieszczenie wyjaśnienia następującego:

7-io klasowy zakład naukowy żeński panny Libermanówny udziału w pochodzie nie brał, gdyż z powodu wyjazdu przełożonej szkoła nie zgłosiła w terminie akcesu do komitetu obchodowego. Natomiast w poniedziałek odbył się w szkole odczyt o Kościuszcze w obecności personelu nauczycielskiego i ucznie starszych klas.

Zmiana lokali. Podwyższanie z dnia na dzień ceny lokali przez kamieniczników z ulicy Modrzejskiej, powoduje, iż mniej zamieszkuje ta dzielnica przenosi się do domów przy ul. Pańskiej, Szenowskiej i Ostrogórskiej, to też od miesiąca zapanał tam ożywiony ruch w nabywaniu nieruchomości.

Na zbliżające się święta. W tych dniach bawiło w mieście kilku wojażerów firm krajowych i zagranicznych w zakresie towarów korzennych, nie zdołali oni jednakże u firm mieszcowskich otrzymać zamówień: raz — wskutek wysokich cen, a powtórnie wskutek nieudzielania kredytu. Wojażerowie tłumaczą się, iż to, co gotowi są sprzedać, pochodzi jeszcze z zapasów dawnych: jako to: rodzyunki, migdały, wanilia i t. p., głównym ich artykułem sprzedażnym były marmolady, suszone owoce i jarzyny.

## Wieści z Rosji.

Z Grodźca. Jan Strzelecki, przebywający czasowo w Kijowie, donosi, że jest zdrow i prosi o wieści za pośrednictwem Centralnego Komitetu Obywatelskiego w Kijowie ul. Tereszczenkowska 13 m. 12.

Z Będzina. Ks. Piotr Massalski, zawiadamia swe siostry Cecylję i Zofję, zamieszkałe w Będzinie, iż od dwóch lat jest proboszczem we Włodzimierzu, w powiecie łuckim, gub. wołyńskiej, jest zdrow, brat Jan jest

ubito z szeregów 20,240 wskutek ran, a 75,375 wskutek chorób. W armji angielskiej stosunek ten był wtedy cokolwiek lepszy. Z 97,864 żołnierzy ubito 4,607 wskutek ran, a 17,580 wskutek chorób.

W kampanji włoskiej z r. 1859 i francusko-niemieckiej z r. 1871 z powodu wyjątkowych warunków liczba ranionych przewyższała liczbę chorych, ale w wojnie turecko-rosyjskiej z r. 1877 na ogólną liczbę 737,335 żołnierzy w armjach rosyjskich było ranionych i zabitych 36,455, a zachorowało lub umarło wskutek epidemji 83,446.

Cyfry te są wymowne. Block twierdzi, że w wojnach współczesnych stosunki te powinny być jeszcze gorsze: „Z powodu ogromu armji, regularne zaopatrywanie ich w żywność będzie połączone z niezmiernymi trudnościami, tymbardziej, że wojśka będą zmuszone dłuższy czas zatrzymać się na linjach

obronnych. Wskutek liękiego odżywiania się żołnierzy choroby będą rozszerzały się wśród nich z większą siłą niż dotychczas”.

Przytym nie należy zapominać, że armje współczesne składają się przeważnie z ludzi nieobeznanych z nadmiernymi trudami wojny. Mało wśród nich jest takich, którzyby pamiętali jaką odbyła już kompanję — a ta okoliczność niewątpliwie wpłynie nader ujemnie na ich odporność wobec chorób i niedostatku.

Najstraszniejszą epidemją, jaka nawiedza armje podczas wojny, jest tyfus brzuszny i tyfus plamisty. Podczas wojny krymskiej 17.000 ludzi zmarło na tę chorobę w armji francuskiej, a 43.985 — w wojnie turecko-rosyjskiej z r. 1877.

Dawniej przypuszczano, że powodem tej epidemji było wogóle życie w niedostatku lub — głód. Ale skoro raz stwier-



ewakuowany od dwóch lat do Moskwy, śle serdeczne pozdrowienia i zapytuje o zdrowie siostr i krewnych, prosząc o odpowiedź tą samą drogą.

**Z Sosnowca.** Talaga Bolesław Józef, Olga, proszą gorąco znajomych i rodaków o zawiadomienie w Sosnowcu wł. cukierni Władysława Ciechanowskiego, że ojcowie Józef Talaga i Józef Augustynowicz, są na posadach, Janek w Wołogdzie w 6 kl. gimn., wszyscy zdrowi i powodzą się dobrze, tylko tęsknią bardzo za wiadomością od swoich, od początku wojny nie otrzymują żadnej wiadomości.

Czy trzeba posłać pieniędzy i gdzie? Proszę gazety galicyjskie i w Król. Pol. o przedruk. Rosja, Besarabska gub., miasto Chocim. Technicy Bolesław i Józef Talaga.

## Uroczystości Kościuszkowskie w Dąbrowie.

Ścisłe według programu odbył się w Dąbrowie obchód setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki, nie wykraczając poza ramy, wyznaczone mu przez Komitet obchodowy.

Już w sobotę popołudniu przyozdobiło się miasto w chorągwie o barwach narodowych.

Dekoracja miasta nie wypadła na ogół nazbyt okazale.

Również w sobotę popołudniu kończono pracę koło pomnika Kościuszki przy ul. Stacyjnej. Komitet zapowiadał, że odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego, tymczasem wzniesiono pomnik.

Uroczystość obchodową rozpoczęło tegoż dnia wieczorem przedstawienie uroczyste w sali Resursy, poprzedzone przemówieniem członka Komitetu p. Hofmana, po którym grono amatorów odegrało z przejęciem „Kościuszkę pod Racławicami”. Licznie zebrana publiczność, spędzając wieczór w podniosłym nastroju, nie szczędziła grającym zasłużonych oklasków.

W niedzielę w kościele odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, przy udziale publiczności oraz korporacji miejscowych.

Popołudniu, koło godz. 3, zaczęła się publiczność zbierać dwoma grupami, jedna koło kościoła, druga pod pomnikiem, ustawionym na rogu ulic So-

## Z Będzina.

**Sjoniści a Kościuszko.** Korrespondent będziniński pisze nam: Wnętrze synagogi w Będzinie zostało na nabożeństwo udekorowane wstęgami biało amaranutowymi, a pośrodku umieszczono portret Kościuszki.

Nie podobało się to biało-niebieskim sjonistom.

Jak roz hukane furje wpadli do synagogi, poźdierali wstęgi, zerwali portret Kościuszki i dzięki tylko silnemu oporowi i użyciu przemocy fizycznej wyparci zostali z synagogi.

Jednak wizerunek naszego Bohatera został zbeszczeszczony. Plugawe dłonie zaślepionych sjonistów dopuściły się tego haniebnego czynu.

bieckiego i Stacyjnej. Główny punkt zborny był wszakże w myśl programu koło kościoła, tam też podążyły stowarzyszenia, cechy, gimnazjum żeńskie i sporo publiczność.

Było koło godz. 4 popoł., gdy pochód, poprzedzany orkiestrą górniczą, nareszcie wyruszył... Najpierw szła szkoła żeńska, potem straż ogniowa, Stow. sportowe „Sokół”, garść skautów, Tow. Komitetu Ratunkowego, cechy z sztandarami.

Przy dźwiękach orkiestry przebyto krótką przestrzeń od kościoła do pomnika — przedstawiającego się skromnie — przybranego chorągwami i zielenią. U stóp pomnika czekała już Rada miejska z prezydentem d-r'em Piwowarem na czele. Przed pomnikiem ustawiły się sztandary oraz publiczność, idąca w szeregach, w koło zaś reszta uczestników, w liczbie kilku tysięcy.

Aktu poświęcenia dokonał ks. kan. Mazurkiewicz — poczym, wystąpiwszy na trybunę przemówił imieniem Komitetu obchodowego p. J. Zybert, wskazując na znaczenie narodowe świetlanej postaci Naczelnika oraz oddając w końcowych słowach przemówienia pomnik pod opiekę miastu.

Imieniem miasta przemówił krótko prezydent dr. Piwowar, przyjmując pomnik, poczym

jedną a niedługą przemowę do rzemieślników wygłosił inż. Omiljanowski, wskazując na stanowisko Kościuszki wobec mieśszczyństwa, wobec rękodzielników.

Gdy przebrniały ostatnie słowa i mówca zstąpił z trybuny, orkiestra odegrała chorał Ujejskiego, a chóry odśpiewały kilka jego zwrotek — na czym właściwa uroczystość się zakończyła.

Po dość długim czekaniu ruszył pochód w ul. 3 Maja, gdzie po złożeniu sztandarów w Resursie rozwiązał się.

Niezależnie od uroczystości, urządzonej przez Komitet, P. P. S. urządziła tego samego dnia koło godz. 2 popołudniu pochód przy bardzo nielicznym udziale uczestników. W pochodzie kroczącym przy dźwiękach „Czerwonego sztandaru” niesiono czerwone sztandary i tablice z różnymi napisami jak np. „Cześć Naczelnikowi”, „Niech żyje konstytuanta w Warszawie”, „Precz z najazdem” i t.p.

Wieczorem odegrano przy szczelnie wypełnionej sali Resursy poraz wtóry „Kościuszko pod Racławicami” Anczyca. Powodzenie amatorów i tym razem było zupełne.

W poniedziałek w kościele odbyło się o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo żałobne.

W środku nawy głównej ustawiono duży katafalk, zdobny w zieleń i kwiaty, rzeźbiście oświetlony, przy którym straż honorową pełniła straż pożarna, „Sokół” i milicja.

Kościół wypełniła szczelnie dziatwa szkolna i publiczność, zjawiała się Rada miejska i magistrat z prezydentem miasta, przedstawiciele korporacji i stowarzyszeń. Uroczystą mszę św. żałobną odprawił ks. kan. Mazurkiewicz, poczym zostało wygłoszone kazanie. W czasie mszy wykonał chór „Lutni” kilka pięknych utworów, a po kazaniu i po odparzeniu „Requiem” odśpiewała zebrana publiczność: „Serdeczna Matko” Po mszy odbył się

### pochód młodzieży

do pomnika Kościuszki, gdzie do zebranej dziatwy serdeczne przemówienie o Naczelniku i Wodzu narodu wygłosił p. Lewicki. Nastąpiło kilka deklamacji młodzieży szkolnej, a śpiew chóralny pieśni patriotycznych: „Patrz Kościuszko”, „Jeszcze

Polska” itd. zakończył całą uroczystość. Koło godz. 1 młodzież

szkolna udała się z powrotem do domów.

# WOJNA ŚWIATOWA.

## Komunikat niemiecki.

BERLIN. Z głównej kwatery donoszą:

### Zachodnia widownia wojny.

#### Grupa wojsk ks. Rupprechta

W środku frontu flandryjskiego walka ogniowa była i wczoraj silna; szczególnie był ogień wzmożony wczoraj wieczorem i dziś zrana w okolicy lasu Houthoulst i na południe od Paschendale.

Pod Draai bank odparto kilkakrotnie natarcia silnych oddziałów wywiadowczych.

Miedzy kanałem La Bassée a Scarpe, oraz na południe od St. Quentin wśród walk w przedpolu wzmogła się również działalność ogniowa.

### Grupa niem. następcy tronu.

Na północnym-wschodzie od Soissons ożywiona od dłuższego czasu akcja bojowa rozwinęła się do bitwy artyleryjskiej; która od wczoraj zrana trwa z przerwami jedynie krótkimi na przestrzeni od nizin Aillette do Braye.

Również i baterje sąsiednich oddziałów biorą udział w walce ogniowej.

Od Aisne aż do wschodniego brzegu M o z y ogień był również w wielu częściach frontu znacznie spotęgowany.

Na północno-wschodnim froncie pod Verdun badeńskie oddziały szturmowe podjęły wczoraj rano w okolicy wzgórza 344 na wschód od Samogneux dzielne natarcie na rowy francuskie, zniszczyły 5 dużych schronisk i uprowadziły tę część załogi, która nie poległa w walce z bliska do niewoli.

Wieczorem nieprzyjaciół podjął dwa kontrataki na wzięte części rowów; obydwa razy został odparty.

Wczoraj ogółem stracono 13 samolotów. W odwet za atak lotników na Frankfurt nad Menem obrzucono wczoraj ponownie bombami Nancy.

## Kino-Teatr „Zacisze”

D z i s

**B o e t j a**

W rolach głównych

Polu Negri, Marja Daleba, W. Kunciewicz i J. Pawłowski.

## O g ł o s z e n i e.

Powołując się na rozporządzenie p. Głównodowodzącego na wschodzie, dotyczące obowiązku zgłaszania chorób zakaźnych, Gazeta urzędowa Nr. 13 z 17-go Maja 1915 r., i rozporządzenia p. Szefa Administracji przy General-Gubernatorstwie Warszawskim I Med. 2201 z 17 sierpnia 1917 r.

**przypominam jeszcze raz, iż przy wypadkach tyfusu plamistego należy również meldować wypadki podejrzane n a t y c h m i a s t.**

W razie zaniechania meldowania przeciwko osobom obowiązany do meldowania zastosuję najsurowsze kary.

Sosnowiec, 5-go września 1917 r.

Szef Powiatu **B ü c h t i n g.**

dzono zakaźny charakter tyfusu, a Koch opisał dokładnie jego bacyłę, stało się jasnym, że wśród żołnierzy musiały się znajdować jednostki zarażone, albo też, że wojska przechodziły przez okolice, gdzie choroba ta panuje w danej chwili.

Jeżeli w czasie pokoju walka z tyfusem jest stosunkowo rzeczą dość łatwą, na wojnie staje się ona czasem wprost niemożliwą, a ruchy wojsk zakażonych przenoszą epidemię coraz dalej, rozszerzając ją na okolice, przez które przechodzą, oraz na wojska, z którymi się łączą.

Dezynfekcja ubrań i mieszkań, pielęgnowanie chorych, oddzielenie ich od towarzyszy — wszystko to są rzeczy na wojnie trudne do wykonania.

Jako epidemia wojenna sroży się obok tyfusu niemniej dysenterja. W wojnie krymskiej zabiła na nią w armji angielskiej 7.882 ludzi, zmarło zaś 2.143. Wybuchła ona szczegó-

nie często w wojnach kolonialnych. Np.: w r. 1884 w Tonkinie mieli francuzi z 7.600 ludzi 60 zmarłych i 534 chorych na dysenterję. Główne jej niebezpieczeństwo na wojnie polega na tym, że choroba ta czyni wielu ludzi niezdolnymi do walki; wypadków śmiertelnych powoduje jednak znacznie mniej, niż tyfus lub gorączki tyfoidalne.

Jedynym ratunkiem wobec niej jest doskonałe, zdrowe jedzenie i, ile możliwości, czysta woda do picia. Koch twierdzi, że skoro raz już w jakiej okolicy wybuchła dysenterja, należy za wszelką cenę miejscowość tę opuścić — warunek bardzo trudny do urzeczywistnienia w twardej koniecznościach wojny.

Malaria jest chorobą spotykaną głównie pod zwrotnikami. Jednakże są w Europie miejscowości, w których dała się ona we znaki z przerażającą siłą. Podczas wojny francusko-

austrjackiej z r. 1859, w armji austriackiej zdarzyło się nie mniej jak 12.990 wypadków załabnięcia na tę epidemię, a w wojnie amerykańsko-hispańskiej w roku 1898, w armji Stanów Zjednoczonych na Kubie na 167.000 żołnierzy załabło 38.863, z których jednakże zmarło tylko 97.

Wszystkie armje europejskie, mające kolonie w krajach podzwrotnikowych, zaopatrują się w liczne środki antymalaryczne, z których najważniejszą jest chinina, oraz specjalne sposoby ochronne od moskitów, które są, jak wiadomo, doskonałymi rozsadnikami malarji.

Szkorbut uważano w początkach zeszłego wieku za chorobę wygasłą, i dopiero wojna krymska pokazała, że szkorbut powstaje zawsze tam, gdzie ludzie są narażeni na liche lub jednostajne jadło.

W armji rosyjskiej z nad Dunaju w r. 1878 zauważono 6.434 przypadki tej choroby, a w

armji kaukaskiej 6.752.

Niema wątpliwości, że żywienie się świeżym mięsem i wogóle lepszymi potrawami niweczy znaczenie tej epidemii zupełnie.

Jak wielkim nieszczęściem jest wojna dla kraju, w którym się ją prowadzi, jasno wskazuje sama możliwość zawleczenia tam chorób przez wojska, w nim działające. Przyzwyczajaliśmy się np. uważać ospę, z powodu szczepienia jej, za chorobę wygasłą, przynajmniej jako epidemię. Tymczasem ponieważ w r. 1870 szczepienie było wszędzie zastosowane w Niemczech, we Francji zaś tylko częściowo, wojenni jeńcy francuscy, w liczbie 372.918 zawlekli tę chorobę do Niemiec i Belgji. Umarło wtedy w Niemczech na ospę nie mniej niż 59.839 osób, a w Belgji pochłonęło 21.000 ofiar, we Francji podległo jej wtedy 90.000 osób cywilnych i 25.000 żołnierzy.

Choroby tak, straszne jak

cholera i dżuma, w Europie należą już do rzadkich. Sporadyczne wypadki tych epidemii są energicznie tłumione, a jeżeli gdzie wybuchną, nie mają już tej siły co dawniej. Rozpanoszenie się ich w wojsku byłoby klęską równą przegranej wojnie, gdyż tam rozszerzałyby się one z przerażającą szybkością i mogłyby zniszczyć całą armję, jak to zdarzało się na przykład Anglikom w Indjach w 1817, kiedy całe prawie wojsko zginęło od cholery.

W wojnie prusko-austrjackiej z r. 1866 cholera uczyniła straszne spustoszenia. Wybuchła ona w wojsku pruskim, poszła jego śladami do Saksonji, Turynji i Czech, i pochłonęła w wojsku pruskim 4.329 ludzi, w Czechach 30.000 a rozszerzwszy się potem w Pruszech zabrała ni mniej ni więcej, tylko 120.000 ofiar!



Od 23 do 28 października 1917 roku.

# Co jest najlepsze, na uspokojenie nerwów, na ból głowy ? migrenę ?

**K I N O** w Teatrze Zimowym za 50 fen. 1 miejsce u J. Zawadzkiego byłego pieśniarza.

## Wschodnia widownia wojny.

Przegląd łupu, wziętego na Oesel, dał dotychczas następujące wyniki: 10,000 jeńców z dwóch dywizji rosyjskich. Na Moon uratowało się tylko kilkuset żołnierzy. 50 dział, a wśród nich kilka nieuszkodzonych ciężkich baterji nadbrzeżnych i kilka polowych. Liczne zbroje i inne materiały wojenne.

Części naszych morskich sił bojowych posunęły się po przez pole minowe Ryskiej zatoki morskiej naprzód aż do południowego ujścia wielkiego Moonsundu, dokąd cofnęło się po krótkiej walce około 20 rosyjskich okrętów wojennych.

Baterje rosyjskie pod Woy na Moon, oraz pod Werder na wybrzeżu estońskim zmuszone do milczenia.

Inne nasze części floty znajdują się we wschodniej części Kassar Wiek i zagradzają przejście na zachód.

Miedzy Dźwiną a Dunajem — oprócz kilku daremnych natarć wywiadów rosyjskich — żadnych większych operacji bojowych nie było.

## Front macedoński.

Sytuacja nie uległa zmianie.

## Po zajęciu wyspy Oesel.

BERLIN. (WAT.). Dzisiejsza „Volksztng.“ pisze:

W oświetleniu nieprzyjacielskiej i neutralnej zagranicy zdobywczy niemiecki u wejścia do zatoki Ryskiej przybiera olbrzymie kształty. Paryska prasa wojskowa łamie sobie głowę nad tym, co Niemcy zamierzają czynić dalej. W każdym bądź razie obóz nieprzyjacielski jest silnie zaniepokojony i jawnie lub skrycie potępia flotę i armję rosyjską, z drugiej zaś strony zdaje sobie w zupełności sprawę z tego, iż nie można będzie wyrwać się ze szponów złego ducha, wywołanego w tej wojnie przez Angliję.

## Wrażenie w Rosji.

SZTOKHOLM. Petersburskie „Birz. Wied.“ piszą w sprawie położenia wojennego na frontach północnych:

Biorąc praktycznie, wyspy Oesel, Dagö, Mohn i Worms należy uważać dzisiaj dla Rosji za stracone. Wszystkie wojska załogi naszej i cały materiał artylerji, znajdują się w mocy nieprzyjaciela.

Tym sposobem utraciliśmy w zupełności panowanie nasze nad zatoką Ryską.

Nasz teren walk powiększony został aż do Petersburga. Zajmuje on nawet północny brzeg zatoki Fińskiej. Nasza armja północna znajduje się w trudnym położeniu strategicznym. Wszystko jest możliwe.

## Rewel zagrożony.

KOPENHAGA. Dzienniki medjolańskie donoszą z Petersburga, iż obsadzenie wysp Oesel i Dagö uważają w stolicy rosyjskiej jako bezpośrednie zagrożenie Rewla.

## Koalicja a Rosja.

FRANKFURT n. M. Ze Sztokholmu donoszą do „Frankfurter Ztg.“: Prasa rosyjska uważa za bardzo ważne narady, które odbędą się w tych dniach w rosyjskiej kwaterze głównej pomiędzy Kiereńskim a wojskowym attachés koalicji przy współdziale ministra spraw zagranicznych, Tereszczenki. Jak się dowiaduje korespondent dziennika powyższego ze źródła wiarogodnego, angielski attaché wojskowy uznaje w raporcie, wysłanym do rządu angielskiego, stan armji rosyjskiej za beznadziejny, a przez to i za straconą pod względem wojskowym sprawę koalicji w Rosji. Ambasador angielski, Buchanan, miał oświadczyć Kiereńskiemu, że mocarstwa zachodnie przypisują wielką wagę do tego, aby armja rosyjska wytrwała na froncie wschodnim jeszcze tylko kilka miesięcy.

## Wilson gwarantuje.

KOPENHAGA. Poseł amerykański, przebywający obecnie z polecenia Wilsona w Moldawji, Bovicka, wypowiedział w Jassach mowę, w której, według „Russkoje Slovo“, oświadczył on, że Wilson zapewnił uroczystie, jakoby Stany Zjednoczone gwarantowały zupełne przywrócenie niepodległości Belgij, Serbji, Czarnogórze i Rumunji.

Stany Zjednoczone dołożą wszelkich sił i nie zawrą pokoju wcześniej, aniżeli cel ten osiągną.

Wilson mniema, że jeszcze nie nadszedł czas zawarcia pokoju. Rumunja, pomimo jej niepomyślnej sytuacji, musi wytrwać jeszcze do przyszłego roku. Wówczas ukażą się w Europie wielkie wojska Stanów Zjednoczonych i zdruzgocą militarizm niemiecki.

## Otlary.

(Złożono bezp. w Adm. „Iskry“).

Ja, niżej podpisany, Mendel Kestenberga, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Nowopogońskiej Nr. 35 w uznaniu winy swej w nieprawidłowym pobieraniu prądu z sieci przewodników Tow. Akcyjnego Elektrowni Sosnowieckiej, składam niniejszym dobrowolną ofiarę w sumie mk. 20 na rzecz biednych miasta Sosnowca.

Ciągnięcie 5 klasy od 8 listopada do 4 grudnia.

## Król. Prusk. Loteria Klasyczna

Wygrane:

2 po 500,000 Mk. — 2 po 150,000 Mk.  
Premje  
2 po 300,000 Mk. — 2 po 100,000 Mk.  
2 po 200,000 Mk. — 2 po 75,000 Mk.

Cena do 5 klasy

$\frac{1}{8}$  losu 26 Mk. —  $\frac{1}{4}$  52 Mk.

Kolektor: Salomon Urstein, Sosnowiec, Modrzejowska № 10, przy składzie materiałów piśmiennych W-go Percika.

## Stowarzyszenie Techników w Sosnowcu

zawiadamia pp. członków, że w niedzielę, dnia 21 b. m. odbędzie się w lokalu własnym w Sosnowcu przy ul. Czystej Nr. 9

## Ogólne zgromadzenie dyskusyjne

na temat:

„O stylu polskim w architekturze“.

Początek posiedzenia punktualnie o godz. 3 po południu.

## Tylko 3 marki kwartalnie

kosztuje prenumerata na „Kraj“ wychodzący w Lesznie (Poznańskie). „Kraj“ zamówić można na wszystkich pocztach Królestwa, podać należy „Kraj“ aus Lissa (Posen).

„Kraj“ wychodzi codziennie jako pismo dla spraw politycznych, społecznych i literackich.

„Kraj“ jest kierującym pismem W. Ks. Poznańskiego.

„Kraj“ informuje najszybciej o wypadkach na placu boju i aktualnych.

„Kraj“ traktuje najobszerniej sprawę polską we wszystkich dzielnicach.

„Kraj“ prowadzi, jako jedyne polskie pismo, stałą kronikę słowiańską.

„Kraj“ podaje ciekawe wiadomości z całego świata.

„Kraj“ w stałej rubryce omawia stosunki gospodarcze i ekonomiczne.

„Kraj“ zamieszcza głosy prasy polskiej, niemieckiej i zagranicznej.

## Komplet przygotowawczy

w ciągu bieżącego roku szkolnego przysposabia kandydatów do

## klasy wstępnej

Męskich Szkół Realnych.

Bliższych informacji udziela oraz przyjmuje zapisy

Sekretarz Szkoły Realnej

im. Staszycy (ul. Zygmunta) w godzinach przedpołudniowych

## Doktor

## Paweł Broniatowski

w Częstochowie,

ul. św. Panny Marji t.j. II Aleja Nr. 21, obok teatru — Paryskiego.

Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 pp. Panie od 12 — 1 po poł.

## Filja „Iskry“

w Będzinie.

przyjmuje wszelkie zamówienia, wchodzące w zakres robót drukarskich.

## KURJER ŚWIĄTECZNY

ILUSTROWANY TYGODNIK HUMOYST.-SATYRYCZNY

54-ty ROK  
Wydawnictwa

PRENUMERATA: MK. 5 — z przesyłką poczt., kwartalnie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
WARSZAWA

ul. Senatorska 28/30.

## BAR

wiedeński

w Dąbrowie,

ul. Sobieskiego № 17.

Dziś i codziennie od 6 do 11 w. i od 12 do 2 w. obiad koncertuje znakomity damsko-męski kwartet w polskich narodowych kostiumach pod dyrykcją znanego w Warszawie skrzypka

Ignacego Szulcinskiego z poważaniem  
P. BIENKOWSKI.

## Urząd pośrednictwa pracy w Sosnowcu

ulica Dęblńska № 11 (Iwan grodzka).

ma zajęcie

dla: kucharek, służących do wszystkiego, oraz potrzebuje dziewcząt do fabryki za granicą.

Wielką ilość robotników na drogi żelazne do Królestwa Polskiego, Litwy i Kurlandji.

Zarobek marek 1.80 do 2.60, i całe utrzymanie z pomieszkaniem. Także potrzeba murarzy, robotników budowlanych i parobek do koni.

Tamże poszukują pracy w kraju.

Szwaczki, praczki, dziewczęta, do wszystkiego i do dzieci, kucharki.

## Drobne ogłoszenia

**Sprzedam interes do brzo prosperujący wiadomość w „Iskrze“.**

**Do sprzedania** fortepian, krótki, najnowszej konstrukcji. Wiadomość codziennie między 1, a 4 popołudniu, ulica Targowa № 2 na I piętrze m. № 11.

**Kopje** planów z mego biura i wszelkie inne czynności pomiarowe w moim zastępstwie wykonuje p. Józef Gubała, pracownik Tow. Siemens Dęblńska 1 parter. Geometra kl. II W. Malinowski.

**Pokój** z osobnym wejściem i oświetleniem elektrycznym zaraz do wynajęcia. Czysta 3 II-ie piętro.

**Deski** używane i drzewo opałowe sprzedam. Aleja № 14 dom p. Furmana Czechowicki.

**Zgubiono** torebkę różną 15 października, na przedstawienie w teatrze ludowym przy ulicy Kościelnej Łaskawego znalazcę uprasza się o oddanie za nagrodą do „Iskry“.